

Spore zamieszanie panuje wokół Bielawianki. Ich nieświadomym sprawcą jest Wojciech Malka, który w przerwie zimowej trafił do klubu z Bielawy z Lechii Dzierżoniów. Piłkarz nie odbył kary za gradację żółtych kartek. Wystąpił w tegorocznych spotkaniach z Włókniarzem Mirsk oraz Granicą Bogatynia. – *Dla mnie sprawa jest klarowna. Piłkarz nie odbył kary i w meczach z Włókniarzem oraz Granicą wystąpić nie mógł* – ocenił Andrzej Kowal, wiceprezes DZPN ds. rozgrywek.

Sprawę poruszyliśmy w numerze 13/2016 naszego tygodnika. Przypomnijmy. W meczu 18. kolejki rozgrywek IV ligi pomiędzy Włókniarzem a Bielawianką, który zakończył się bezbramkowym remisem w szeregach gości wystąpił Wojciech Malka. Zawodnik przeszedł w przerwie zimowej z Lechii Dzierżoniów do Bielawianki mając na swoim koncie cztery żółte kartki. Był to ostatni termin gier w ubiegłym roku kalendarzowym, więc

IV liga

Bielawianka zagrożona dwoma walkowerami

Stracą punkty?

nie było okazji do odpokutowania kary za gradację żółtych kartek. Malka mógł mieć czyste konto, gdyby został przerejestrowany przez Bielawiankę po 12 marca br., bowiem tego dnia juniorzy Lechii rozegrali wyjazdowe spotkanie z Chrobrym Głogów. Zawodnik zmienił barwy klubowe trzy dni wcześniej (9 marca). Po spotkaniu w Mirsku zainteresowany piłkarz w następnej kolejce zagrał w meczu Bielawianki z Granicą Bogatynia. Gospodarze wygrali 3:2. Klubowi z Bielawy grozi zatem odjęcie czterech punktów. Jako pierwszy w tej sprawie do OZPN Wałbrzych, który w bieżącym sezonie prowadzi rozgrywki IV ligi, zwrócił się Włókniarz Mirsk. W miniony wtorek Wydział Gier OZPN podtrzymał jednak decyzję o utrzymaniu wyniku z boiska. – *Wydział Gier podejmując decyzję uznał, że zawodnik powinien odbyć karę w rozgryw-*

kach, w których kartkami został ukarany. Obecnie jest zgłoszony tylko do gry w czwartej lidze. Gdyby Bielawianka zgłosiła go do rozgrywek młodzieżowych, miałby szansę odbyć tą karę. Wszystko rozbija się o interpretację przepisów. Po jednej stronie jest klub, a po drugiej Wydział Gier. Każdy interpretuje przepis na różne strony. Kluby będą mogły wystąpić do Komisji Odwoławczej. Być może ona rozstrzygnie problem. Ze swojej strony uważam, że kara byłaby niewspółmierna do winy. W grę wchodzi przecież walkowery. Cierpliwie czekajmy na rozwój wydarzeń – powiedział nam Włodzimierz Bortnik, dyrektor biura OZPN Wałbrzych.

Sprawa będzie miała ciąg dalszy. Pismo z domaganiem przyznania walkowera wystosowała także Granica Bogatynia. Tematem zainteresował się Andrzej Kowal, wiceprezes DZPN ds. rozgry-

wek. – Dla mnie sprawa jest klarowna. Piłkarz nie odbył kary i w meczach z Włókniarzem oraz Granicą wystąpić nie mógł. Wysłałem pismo do wałbrzyskiego OZPN. Zwróciłem w nim uwagę na konkretne paragrafy. Klub z Bielawy popełnił bardzo poważny błąd. Nie zgłosił piłkarza do rozgrywek młodzieżowych. Juniorzy Bielawianki swoje spotkanie rozgrywali kilka godzin przed meczem z Włókniarzem. Gdyby zainteresowany piłkarz był zgłoszony do gry także w młodszej grupie wiekowej i nie znalazł się w składzie, problemu by nie było – ocenił Andrzej Kowal.

Wszystko wskazuje na to, że Wydział Gier OZPN Wałbrzych swojej decyzji nie zmieni. Zarówno Włókniarz, jak i Granica swoich racji będą więc dochodziły poprzez Komisję Odwoławczą Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej.

(GB)